

Migracja wyzwaniem dla nauczycieli

MaMLiSE, czyli Majority and Minority Languages in School Environment. Projekt realizowany w konsorcjum kilku uniwersytetów i innych podmiotów edukacyjnych z Europy powoli dobiega końca. Stanowi on odpowiedź na rosnące zróżnicowanie kulturowe i językowe szkół, wynikające z migracji spowodowanej sytuacją międzynarodową, szczególnie wojną w Syrii lub Ukrainie.

Wyobraźmy sobie, że jesteśmy nauczycielką lub nauczycielem w klasach początkowych i raptem jednego dnia, nieomal z przydziału, do naszej klasy trafia dwóch uczniów: Ukrainiec i Białorusin. To, że jesteśmy bliscy kulturowo, nam nie pomoże. Nie mamy przygotowania, nie było nigdy takiej sytuacji, nikt nie uczył nas, że może do niej dojść. Jesteśmy skazani na klęskę, przed którą bronimy się kreacją, zasięgając internetowych porad czy zwracając się o pomoc do koleżanek i kolegów. Kiedy w marcu 2022 roku do polskich szkół codziennie przyjmowano po kilka tysięcy uczniów ukraińskich, takie kryzysowe sytuacje były na porządku dziennym. Można powiedzieć, że w trybie przyspieszonym polscy nauczyciele zyskali doświadczenie, które stanowiło codzienność w innych krajach Unii Europejskiej już od jakiegoś czasu. Czy zyskali jednak dzięki temu usystematyzowaną wiedzę i umiejętności? Tu odpowiedź nie jest taka prosta. Pomocny może być przedsięwzięcie koordynowane przez UAM i realizowane w konsorcjum partnerów z Grecji, Niemiec i Irlandii. Realizowany na Wydziale Neofilologii projekt MaMLiSE to pierwsza w Polsce inicjatywa, która w sposób kompleksowy zajęła się przygotowaniem nauczycieli do prowadzenia zajęć w szkołach zróżnicowanych pod względem językowym. Docelowo ma ona pomóc nauczycielom, uczniom i rodzicom.

– Od 2018 roku współpracujemy z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. Zostałyśmy wtedy zaproszone

z **prof. UAM Sylwią Adamczak-Krysztofowicz** do wygłoszenia wykładu na temat mowy nienawiści w szkole – mówi **prof. UAM Anna Szczepaniak-Kozak**. – W kulisach po wykładzie dowiedziałyśmy się, że ODN ma spore potrzeby dotyczące szkoleń nauczycieli w zakresie dydaktyki w klasach obejmujących dzieci, dla których język polski nie jest ojczysty. W odpowiedzi na to zapotrzebowanie przez dwa lata, dzięki przychylności Dyrekcji Instytutu Lingwistyki Stosowanej, prowadziłyśmy ze studentami zajęcia, w czasie których upraszczałyśmy treści podręczników do biologii i historii w klasach VI do VIII. Wtedy zrodził się też pomysł na złożenie większego projektu zakładającego współpracę z partnerami z kilku europejskich państw. Pomysł trafił na podatny grunt i zyskał dofinansowanie Narodowej Agencji Programu Erasmus+.

O ile dla Niemców, Irlandczyków czy Greków problem nauczania w szkołach wielojęzycznych jest znany od dawna, o tyle w Polsce ujawnił się na szerszą skalę około 2018 roku, gdy migracja zarobkowa do naszego kraju zaczęła rosnąć. Prawdziwe wyzwania pojawiły jednak się po napaści Rosji na Ukrainę. Dobrze zatem, że w konsorcjum MaMLiSE są partnerzy z krajów z większą liczbą i różnorodnością mniejszości oraz stosowną praktyką dydaktyczną.

– Projekt nie skupia się wyłącznie na samej szkole. Chcemy pomóc nie tylko nauczycielom, ale również uczniom i rodzicom – wyjaśnia **prof. UAM Emilia Wąsikiewicz-Firlej**. – Bez udanej

współpracy między szkołą a rodziną nie można liczyć na poprawę sytuacji. Istnieje sporo mitów na temat rozwijania i podtrzymywania języków u dzieci i rodzice często czują się zagubieni co do tego, jakie działania mogą podjąć, aby pomóc w tym zakresie swoim dzieciom. Stąd jednym z naszych produktów końcowych są materiały dla rodziców, które pomogą rozwiązać te wątpliwości i wesprzeć rozwijanie wielojęzyczności dziecka – opowiada.

Jeszcze mocniejszy akcent na pracę z migrantami kładzie się w szkołach greckich, gdzie trafiają dzieci z Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz Afryki. Często nawet bez rodziców. Tworzone są tam wioski dziecięce, a liczba dzieci z doświadczeniem migracji w klasach sięga nawet 40 procent. Udział szkoły greckiej w projekcie uwiarygadnia go i sprawia, że całość naszych działań ma wymiar bardzo praktyczny.

– Byliśmy w Grecji z wizytą studyjną. Obserwowaliśmy to, z czym mierzą się nauczyciele na co dzień – mówi prof. Wąsikiewicz-Firlej. – O ile na tamtym etapie byliśmy najmniej doświadczonym partnerem projektu, to wydarzenia za wschodnią granicą spowodowały, że zaczęliśmy tych doświadczeń nabywać w szybkim tempie – dodaje.

– Jeszcze przed wojną większość migrantów z Ukrainy chciała się w Polsce osiedlić i tu pracować, co często wiązało się z nauką języka polskiego przez całą rodzinę jeszcze przed przyjazdem, w Ukrainie. Uchodźcy wojenni są w innym położeniu. Traktują pobyt w Polsce jako etap przejściowy i kryzysowy, nierzadko tylko jako przystanek przed dalszą podróżą. Ich sytuacja jest zmienna i dynamiczna. Nie zawsze w takich okolicznościach widzą sens, aby posłać dziecko do polskiej szkoły. Nie wszystkie dzieci są zmotywowane do uczenia się języka polskiego – uważa prof. Anna Szczepaniak-Kozak. – Zachęcamy, aby w każdej sytuacji posyłać dziecko do szkoły. Naszym mottem jest to, że każde doświadczenie edukacyjne ma znaczenie, nawet jeśli dziecko nie opanowało języka edukacji w danym kraju. Niestety, z aktualnych danych wynika, że niemal 50 procent dzieci ukraińskich nie poszło do polskiej szkoły – mówi.

Jeśli chodzi o pomoc dla nauczycieli w ich pracy z migrantami, obie naukowczynie podkreślają, że ogromne znaczenie ma przygotowanie odpowiednich materiałów, których do tej pory nie było. Internet i pomoc kolegów to nie wszystko. Istnieje wiele technik nauczania uwrażliwionego na język, w tym te promujące użycie języków mniejszościowych w klasie oraz wspierające uczniów w nabywaniu języka edukacji szkolnej, który znacznie różni się od języka potocznego.

– Jeżeli przykładowo mamy uczniów z Ukrainy, to oni mogą między innymi rozwiązanie swojego zadania omówić w czasie lekcji w języku ojczystym, ale przy pomocy słowniczka lub wzorca wypowiedzi powinni w trakcie zajęć lub jako zadanie domowe wypowiedzieć się w języku polskim – twierdzi prof. Anna Szczepaniak-Kozak. – Uczniowie potrzebują więcej czasu na przygotowanie zadania, a ocenie powinna podlegać treść wypowiedzi lub zadania, a nie ich poprawność – wyjaśnia.

Trzeba także zdać sobie sprawę z faktu, że treści na kursach języka polskiego zupełnie nie odpowiadają językowi edukacji

szkolnej. Przedmioty takie jak matematyka, geografia czy historia mają swoją specyfikę, słownictwo czy struktury gramatyczne, które nie znajdują odniesienia w treści podręczników do nauczania polskiego, zwłaszcza jako obcego.

– Przykładem jest choćby wyraz „środowisko”. Mimo iż jest obecny na wielu przedmiotach, nie uczy się go na podstawowych kursach języka polskiego – zauważa prof. Szczepaniak-Kozak. – Podobnie jest z matematyką. Dzieci uczą się liczyć od jeden do stu, a gdy idą na lekcję matematyki, wymaga się od nich stosowania ułamków, liczebników porządkowych i odmieniania wyrażen z liczebnikami przez przypadki – uzupełnia.

– Trudność dzieciom sprawiają też przedrostki. Przelicz, wylicz, policz, przerysuj, wyrysuj, zarysuj. Dzieci ich nie odróżniają i rodzi się problem – dodaje prof. Wąsikiewicz-Firlej. – Mając na uwadze realne potrzeby edukacyjne obcokrajowców, warto zweryfikować sposoby uczenia języka polskiego jako drugiego.

Wszystkie te wskazówki i rady znajdują się między innymi w specjalnym podręczniku opracowanym w projekcie. Jest to

Projekt nie skupia się wyłącznie na szkole. Chcemy pomóc również uczniom i rodzicom

źródło wiedzy dla osób prowadzących szkolenia dla nauczycieli pracujących w klasach zróżnicowanych pod względem znajomości języka edukacji szkolnej.

– Książkę napisali naukowcy oraz nauczycieli czynni zawodowo, praktycy – mówi prof. Wąsikiewicz-Firlej. – Co ważne, będzie dostępna w formie książkowej oraz otwartym dostępie w internecie.

Kolejnym produktem projektu MaMLISE jest cykl dziesięciu warsztatów dla nauczycieli, z których każdy jest osobnym czterogodzinnym modułem. Warsztatom towarzyszy platforma e-learningowa oraz materiały dla rodziców na stronie www.mamlise.home.amu.edu.pl. Wkrótce dostępne tam będą filmy instruktażowe, w których brali udział nauczyciele, rodzice i ich dzieci. Ukaże się również specjalne wydanie czasopisma „Glot-todidactica”, wydawanego w Instytucie Lingwistyki Stosowanej, poświęcone tematyce projektu. Szkolenia dla nauczycieli czynnych zawodowo od jesieni będzie prowadził Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. Szkolenia te przeszły już fazę pilotażu i zostały bardzo dobrze odebrane. Będą mogli wziąć w nich udział także studenci przygotowujący się do zawodu nauczyciela, wykładowcy lub trenera. Dzięki wsparciu prorektora Rafała Witkowskiego całość zostanie włączona do zajęć oferowanych w ramach EPICUR-a.

Krzysztof Smura